

Wielka tajemnica Homera

13 czerwca 2012



Choć odkrycie ruin Troi przez Heinricha Schliemanna stało się jednym z największych przełomów w archeologii są tacy, którzy twierdzą, że treść dzieł Homera była kalką wcześniejszych północnoeuropejskich eposów. Niektórzy śladów legendarnej Troi upatrywali nawet gdzieś na wybrzeżach Morza Bałtyckiego lub Północnego. Dla innych, wojna trojańska była ilustracją prehistorycznej walki o Brytanię. Powodów do spekulacji dostarczył sam legendarny wieszcz...

Opisująca ostatnie kilkadziesiąt dni 10. roku wojny trojańskiej „Iliada” oraz „Odyseja”, opowiadająca o powrocie Odyseusza do Itaki, to najstarsze i najwspanialsze epickie poematy literatury europejskiej. W swych pamiętnikach i książkach Heinrich Schliemann (1822-1890) pisał, że kiedy miał 8 lat ojciec brał go na kolana i opowiadał o zakazanej miłości Heleny – żony króla Sparty i Parysa – syna Priama, władcy Troi oraz tym, jak doprowadziła ona do niszczycielskiej wojny. Opowieść ta, jak wspominał uczony, rozbudziła w nim pragnienie odnalezienia archeologicznych dowodów na istnienie Troi, Tirynsu i Myken, co mu się udało. Pragnienie to w późniejszych latach było tak silne, że Schliemann założył nawet własny interes, który miał pomóc mu w sfinansowaniu poszukiwań.

Ostatecznie na ślad Troi trafił w tureckim Hissarlik.

Odnalezienie ruin okrzyknięto sensacją wieku. Okazało się bowiem, że dzieła legendarnego Homera oparte są na faktach. Zanim jednak Schliemann rozpoczął poszukiwania wśród historyków panowała zgoda, że jako takiej Troi nigdy nie było. Nieliczni, którzy mieli odmienne zdanie, lokalizowali ją na wzgórzu Bunarbashi w Turcji. Schliemann odwiedził to miejsce, ale ponieważ w „Iliadzie” wspomniano, że z murów Troi widoczna była Góra Ida, uznał lokalizację za nietrafną. Korzystając z różnych wskazówek zawartych w dziele, zlokalizował on kolejne wzgórza w pobliżu wsi Hissarlik, które pasowało do opisów Homera. Co więcej, w 1822 r. Charles Maclaren (1782-1866) opublikował książkę, w której twierdził, że właśnie tam znajduje się zaginione miasto. Frank Calvert (1828-1908) – angielski archeolog-amator mieszkający w Turcji, podtrzymywał tę hipotezę. Tym samym Schliemann, kiedy rozpoczął wykopaliska, odnalazł szczątki, których wiek odpowiadał okresowi istnienia legendarnej Troi. I tak, wydawałoby się, wielka tajemnica została rozwiązana, ale...

Po śmierci Schliemanna w 1890 r., kontynuowano prace na wzgórzu. Po upływie stulecia narastają jednak wątpliwości, czy Hissarlik rzeczywiście było Troją. W tej kwestii spierają się autorytety naukowe. Historyk Sir Moses Finley (1912-1986) pisał: „Im więcej wiemy, tym bardziej oddalamy się od prawdy”. Należy przypomnieć, że nawet Strabon (ok. 64/63 p.n.e. – 24 n.e.), który widział Hissarlik stwierdził, że „to nie miejsce starożytnego Ilium”. Zatem w pewnym sensie poszukiwania Troi trwają nadal.

W dziełach przypisywanych Homerowi (ok. VIII w. p.n.e.) lokalizacje miejsc nie zawsze odpowiadają rzeczywistości. Już Strabon zastanawiał się, dlaczego występująca w „Odysei” wyspa Faros, znajdująca się tuż obok egipskiej Aleksandrii, opisana jest jako leżąca „dzień drogi od Egiptu”, choć w rzeczywistości można tam dotrzeć w kilka chwil. Rodos nie jest nigdy wymieniane jako wyspa; rzeczywistości nie odpowiada

także lokalizacja Itaki. Dulichium, długiej wyspy, nigdy nie zlokalizowano. Prof. John Chadwick (1920-1988) podsumowywał ten stan rzeczy w następujący sposób: „Istnieje całkowita niespójność mykeńskiej geografii w wersji znanej z antycznych źródeł i znalezisk oraz tej podawanej przez Homera.”

Większość uczonych uznaje, że autor (lub autorzy) eposów nigdy nie był w opisywanych miejscach, a ich wygląd rekonstruował na podstawie wyobrażeń lub relacji. Niektórzy uważają, że skoro Hissarlik to nie Troja, a Faros nie znajduje się w pobliżu Aleksandrii, oba dzieła w ogóle nie odnoszą się do zdarzeń mających miejsce w obrębie Morza Śródziemnego. Jeśli nie tam, to gdzie?

Wskazówki udziela Plutarch (ok. 46-120), który pisze, że wyspa Ogygia (wspomniana w „Odysei”) zlokalizowana była „pięć dni żeglugi od Brytanii, na zachodzie”. Faktycznie, takie usytuowanie pokrywałoby się z opisami podawanymi przez Homera: duże stada ptaków wokół jaskini Kalipso przypominały bardziej sceny z Morza Północnego i jego wysp, aniżeli spokojnych wybrzeży Morza Śródziemnego. W innym miejscu wieszcz wspomina o łabędziu krzykliwym – gatunku zamieszkującym Syberię i Skandynawię (południe zamieszkują tylko łabędzie nieme).

Czy możliwe, że sytuacja opisywana przez Homera rozgrywała się gdzieś w Północnej Europie? Ta na pozór szokująca opinia nie jest obca uznanym autorytetom literackim, takim jak Stuart Pigott (ur. 1960), który twierdzi, że „szlachetność homeryckich heksametrów nie powinna budzić w nas złudzenia, że są one inne od poematów barbarzyńskiej Europy epoki brązu i wczesnej epoki żelaza”.

Dla Felice’a Vinci, autora książki „The Balic Origins of Homer Epic Tales” („Bałtycki rodowód eposów Homera”, wyd. 1995) odpowiedzią jest Morze Bałtyckie, wraz z wybrzeżami Danii, Finlandii, Szwecji, Norwegii, Polski itd. Jeśli chodzi o lokalizację Ogygii, Vinci wskazuje na Wyspy Owczę, a w szczególności na wyspę Kalsoy.

Nie jest to pierwsza podobna opinia. Pisał o tym także szwedzki historyk Martin P. Nilsson. Inni, tacy jak filozof Bertrand Russell (1872-1970) twierdzili, że cywilizacja mykeńska została założona przez jasnowłosych przybyszów z północy, którzy najechali Grecję. Należy jednak postawić pytanie, dlaczego najeźdźcy z północnej Europy mieliby być założycielami mykeńsko-greckiej cywilizacji na południu? Dla Vinci odpowiedź jest prosta: kiedy klimat zaczął się ochładzać, mieszkańcy północy zmuszeni byli do migracji. Jedno z plemion, Achajowie, zajęli Peloponez i uformowali cywilizację mykeńską. Przybyli wraz ze swymi legendami, które przetrwały w zmienionej formie. Gdzie zatem według opinii Vinci rozgrywają się wydarzenia z eposów? „Iliada” ma toczyć się gdzieś w Zatoce Fińskiej, a „Odyseja” w pobliżu Danii. Sama „Troja” to „Toija” w Finlandii, Teby to Täby w Szwecji, Peloponez to Zelandia w Danii. Vinci opiera się na argumentacji lingwistycznej, wskazując na podobieństwa nazw, popełnia jednak jeden zasadniczy błąd: większość z tych nazw nie wywodzi się sprzed ok. roku 800 n.e.! Powoduje to powstanie ogromnej luki czasowej.

Oczywiste wydaje się też to, że Ogygia nie znajdowała się na Morzu Śródziemnym. Nie odpowiada temu opisywany przez Homera klimat: mgły, śnieg oraz słońce nie zachodzące całkowicie za horyzont, co jest typowym letnim zjawiskiem dla północnych regionów Europy. Ponadto, morze nigdy nie jest opisywane jako jasne, ale szare i nieprzejrzyste. Postaci noszą tuniki i „grube, ciężkie peleryny”, których nigdy nie zdejmują, nawet podczas uczt. O słońcu albo jego cieple Homer rzadko wspomina, co wydaje się być dziwne w odniesieniu do opisu śródziemnomorskiego otoczenia. Rzeczywiście, w geograficznych opisach nie ma niczego co by wskazywało na tamtejszy krajobraz.

Niezależnie od tego, wydaje się, że Piggott ma rację – achajscy wojownicy poruszali się po polu bitwy w rydwanach, co nie było popularną w Grecji metod walki. Podobne rzeczy

widział Juliusz Cezar w czasie inwazji na Brytanię. Nie wiadomo również z czego wykonane były „wielkie mury” Troi i czy nie przypominały palisad wokół megalitycznych budowli celtyckich. Ostatecznie, w relacjach Homera pije się z brązowych kielichów, co było typowym zwyczajem celtyckim.

Celtyckie otoczenie eposów Homera wydaje się być zatem możliwe. Pozostaje tylko pytanie, z której części Europy pochodzą? Iman Wilkens (ur. 1936), autor bestsellera „Where Troy Once Stood” („Tam gdzie kiedyś stała Troja, wyd. 1990) twierdzi, że „Wojna trojańska była w rzeczywistości wielkim konfliktem między kontynentem europejskim a Wyspami Brytyjskimi o dostęp do występujących w Kornwalii deficytowych dóbr.” Chodzić mogło o cynę wykorzystywaną do produkcji brązu, której znaczenie było „strategiczne”. Wilkens podejmuje temat cywilizacji megalitycznej – jednej z największych historycznych tajemnic i łączy go ze słynnymi eposami. Być może tu leży rozwiązanie ich problemu. Kornwalijskie kopalnie cyny wyczerpały się ok. 1200 r. p.n.e., kiedy skończyła się cywilizacja budowniczych megalitów. Przedtem na horyzoncie pojawiło się niebezpieczeństwo związane z brakiem brązu, który oznaczałby powrót do prymitywnych warunków życia. Dla Wilkensa, pierwowzorem Wojny trojańskiej były zmagania kontynentu europejskiego z widmem katastrofy cywilizacyjnej, która pociągnęła za sobą decyzję o inwazji na Brytanię.

Pozostaje oczywiście wiele pytań. W 1879 r. Théophile Caillieux – belgijski prawnik twierdził, że mityczne miasto położone było we wschodniej Anglii. Wilkens zwraca z kolei uwagę na częste wspomnianie przez Homera grobli, co sugeruje, że wojna toczyła się na nizinach. Jest to jedna z większych tajemnic homerowej geografii. Grobla Diabelska i Fleam są największymi tego typu monumentami na obszarze Wysp Brytyjskich. Grobla Fleam mierzy 26 m. szerokości i do 3 m. wysokości i przebiega przez 5 km z Fulbourn do suchych okolic Balsham. Zbudowana dla celów wojskowych, miała stanowić rodzaj bariery. Wiadomo, że ok. 1500 r. p.n.e. równina została

oczyszczona i wzniesiono wał, który miał zatrzymać wojenne rydwany. Oficjalnie uznaje się, że struktura liczy sobie ok. 1200 lat i została wzniesiona przez Sasów. Nikt nie wie jednak, jakiego rodzaju walki miały tu miejsce. Caillieux i Wilkens złożyli ze sobą dwa problemy i uznali, że to bariera, która miała ustrzec „Troję” przed atakiem „Achajów”. Obydwaj twierdzili, że pierwowzór mitycznego miasta wznosił się w okolicach Cambridge, na wzgórzach Gog Magog, a dokładnie na Wanglebury Ring.

Z Mykenami Wilkens identyfikuje francuskie Troyes, którego nazwa rzeczywiście wywodzi się od Troi. Za Itakę uznaje z kolei Cadiz w południowej części Hiszpanii. Również oksfordzki historyk Sir Barry Cunliffe (ur. 1939) w swoich pracach podkreśla, że megalityczna cywilizacja zrodziła żeglarzy, których często spotykamy u Homera. Jeśli zaś chodzi o „Odyseję”, Wilkens uznaje ją za podróż bohatera do Nowego Świata, a także miejsc takich jak Senegal, Przylądek Zielony, Antyle Holenderskie czy Kuba. Za Ogygię uważa z kolei wyspę St Miguel w archipelagu Azorów.

„Iliada” i „Odyseja” to poematy epickie – legendy. Choć zawiera się w nich pewien aspekt historyczny, nie ma pewności co do stopnia jego trafności. Nie bez znaczenia w tego typu dziełach jest ich warstwa metaforyczna. Przykładowo, podróż Ulissesa w „Odysei” bywa uznawana za opis inicjacji do misterii. Wymiar archetypowy mają także niektóre bitwy; powoli również zwraca się uwagę na pewne astronomiczne konotacje. Edna Leigh (1916-1991) uważała, jak piszą w „Homer’s Secret Iliad” („Sekretna Iliada”) Florence i Kenneth Wood, że „Iliadę” należy odczytywać w kontekście astronomicznym. Według niej, był to pierwszy „poważny” tekst, którego celem było przechowanie dla potomnych wiedzy o niebiosach.

W „Iliadzie” spotykamy nazwy gwiazd, zatem w pewnym sensie tekst może mieć pewne konotacje astronomiczne. Co więcej, instrukcje żeglugi podane w „Odysei” mogą zawierać praktyczne

wskazówki związane z wykorzystaniem nieba w nawigacji. Leigh idzie jednak znacznie dalej i oświadcza, że w „Iliadzie” udało jej się zidentyfikować 650 gwiazd i 45 konstelacji. Symbolizuje je m.in. lista okrętów uznawana za jedną z najstarszych części dzieła (i równocześnie najnudniejszą, stanowiąc spis statków biorących udział w ataku na Troję).

Leigh podeszła do sprawy w następujący sposób: każdy z głównych wojowników był gwiazdą – im potężniejszy, tym jaśniejszą gwiazdę symbolizował. W tym układzie siły wymienione w „Iliadzie” prezentują 45 konstelacji. Przywódcy i dowódcy symbolizowali 73 najjaśniejsze gwiazdy (Eneasz – Spicę, Agamemnon – Regulusa, Menelaos – Antaresa, Ajas – Kanopusa, Patroklos – Procjona, Parys – Betelgezę a Odys – Arktura).

Dla Leigh, Troja leży we wszechświecie – jest nią nocne niebo. Bitwy stanowiły symboliczny wyraz prób zastopowania precesji równonocy, a szczególnie zniknięcia Thubana jako gwiazdy polarnej oraz powrotu na greckie niebo Syriusza – najjaśniejszej gwiazdy. Ten identyfikowany był z Achillesem – największym trojańskim wojownikiem, który ścigał Hektora – Oriona. Reasumując, Leigh interpretowała epos jako „niebiańską bitwę” widoczną od ok. 2800 r. p.n.e. i zakończoną ok. 1800 p.n.e. Początek całej historii utożsamiała ona z pojawieniem się na niebie Syriusza, co miało miejsce w IX tysiącleciu p.n.e. [...]

Z tego punktu widzenia Troja to symbol zmiany czasów – znak zmian na nocnym niebie odnotowanych przez przedstawicieli cywilizacji budowniczych megalitów, znanych z uwzględniania w nich astronomicznych zasad.

Autor: Philip Coppens

Ilustracja: H. Motte

Źródło polskie: [Infra](#)